

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 września 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt XVIII C 2183/17 z powództwa Kancelarii (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przeciwko B. J. o zapłatę kwoty 1.060,00 zł, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo.

Apelację od opisanego rozstrzygnięcia wywiodła strona powodowa, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. 627 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji gdy do przedstawionego w sprawie stanu faktycznego znajduje zastosowanie art. 734 § 1 k.c., co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie wykładni łączącej strony umowy w sposób sprzeczny z zamierzeniami stron i celem umowy;
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie i ukształtowanie zobowiązania stron wbrew ich woli, wynikającej z przedłożonej w sprawie umowy;
4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 385 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie, że umowa zawierała postanowienia niejednoznaczne, co uprawnia Sąd do tłumaczenia ich na korzyść konsumenta, w sytuacji, gdy z treści umowy jednoznacznie wynika intencja stron, a zastosowany przez Sąd sposób wykładni doprowadził do interpretacji sprzecznej z postanowieniami umowy i istotą stosunku prawnego.

Wobec podniesionych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna, co skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku.

W postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie lub naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Natomiast stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Wobec niekwestionowania ustaleń faktycznych, poczynionych w sprawie przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne.

Zaskarżone rozstrzygnięcie oparte zostało na wykładni zapisów umowy obejmującej prowadzenie negocjacji w zakresie spłaty zobowiązań kredytowych, jaką pozwana B. J. zawarła z powodem – Kancelarią (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., w dniu 25 października 2016 roku. W ramach tej umowy powód zobowiązał się do świadczenia usług, polegających na prowadzeniu negocjacji, wynikiem których ma być wypracowanie porozumień w zakresie spłat wskazanych przez zleceniodawcę oraz reprezentacja strony w sprawach dotyczących tych zobowiązań (§ 1 umowy). Strony umówiły się, że zryczałtowane wynagrodzenie pokrywające wszelkie

koszty podejmowanych działań wylicane będzie w 12 miesięcznych ratach wg wzoru: 80 zł brutto x ilość zleconych spraw (§ 7 umowy).

Rację ma skarżący, że Sąd I instancji wadliwie przyjął, że zawarta pomiędzy stronami umowa z dnia 25 października 2016 roku jest umową rezultatu, podczas gdy z istoty umowy o świadczenie usług wynika, że jest to umowa starannego działania (art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c.), co zarzut naruszenia art. 627 k.c. czyni uzasadnionym. Błędne stanowisko Sądu Rejonowego w tym zakresie było konsekwencją niewłaściwego zastosowania zasad wykładni umów wskazanych w art. 65 § 1 i 2 k.c., na co słusznie zwrócił uwagę apelujący.

Przywołany przepis art. 65 § 2 k.c. przyznaje prymat tzw. subiektywnej metodzie wykładni, która ma pozwolić na ustalenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 20 stycznia 2011 roku (sygn. I CSK 193/10, publ. Lex nr 784895), wskazując, że proces interpretacji umowy nie może ograniczać się jedynie do badania jej tekstu lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej, dającej pierwszeństwo ustaleniu znaczenia spornych postanowień umowy według wzorca subiektywnego. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, Sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego na założeniu, że zastosowanie reguł

z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych.

Nie można jednak w ramach wykładni umowy z zastosowaniem reguł określonych w art. 65 k.c. dokonywać takiego „przekształcenia” umowy, które tworzyłoby nowe, odmiennie zapisy, kreujące inne prawa i obowiązki stron, możliwości rozwiązania umowy czy skutki nieuprawnionego odstąpienia od umowy itd. (por. wyrok SN z dnia 16 listopada 2011 roku, sygn. V CSK 528/10, publ. LEX nr 1096049). Pierwszeństwo subiektywnej metody wykładni nie oznacza przecież pominięcia treści wyrażonej na piśmie. Sformułowania i pojęcia, a także sama systematyka i struktura aktu umowy pozostają nadal istotnymi wykładnikami woli stron, pozwalają ją poznać i ocenić. Jak wskazał ponadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 roku (sygn. I CSK 250/08, publ. LEX nr 484668) wykładnia umowy nie może prowadzić do stwierdzeń w sposób oczywisty sprzecznych z jej treścią. Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 12 sierpnia 2013 roku (sygn. I ACa 342/13, publ. LEX nr 1363290) wskazując, że dyrektywy interpretacyjne przewidziane w art. 65 k.c. nie służą do korygowania, czy też uzupełnienia treści oświadczeń woli o elementy niewynikające z umowy i nie mogą być instrumentem służącym do dostosowania znaczenia oświadczenia woli dla potrzeb i interesów jednej ze stron, w tym przypadku strony pozwanej.

Z kolei przepis, do którego odwołał się Sąd I instancji - art. 385 § 2 k.c. wyraża zasadę transparentności (przejrzystości) wzorca, stanowiąc, że powinien być on sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do znaczenia postanowień wzorca. Ich interpretacja nie powinna umożliwiać nadania im różnych znaczeń. Do wieloznaczności może prowadzić używanie terminów nieostrych, które pozwalają na formułowanie kilku (zamiast jednej) różniących się od siebie norm, dotyczących zachowania stron stosunku. Rozstrzygnięcia na korzyść konsumenta wymagają wątpliwości nasuwające się wobec niedostatecznie precyzyjnego określenia użytego we wzorcu (zob. Olejniczak, Adam. Art. 385. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. II. LEX, 2014).

W świetle przywołanych regulacji, należy przyjąć, że trafnie podnosi skarżący, iż umowa, z której wynika roszczenie powoda o zasądzenie wynagrodzenia, nie nasuwa wątpliwości interpretacyjnych, a ponadto jej literalne brzmienie odpowiada zgodnemu zamiarowi stron i wyraża cel umowy, którym niewątpliwie jest świadczenie usług, objętych

regulacją odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu cywilnego dotyczących umowy zlecenia (art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.).

Przyjąć należy, że konsekwencją regulacji zawartej w art. 734 § 1 k.c. jest kwalifikacja ukształtowanego w oparciu o ten przepis zobowiązania jako zobowiązania starannego działania, co należy rozumieć w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, przyjmujący zlecenie jest odpowiedzialny za dokonanie wszystkich zależnych od niego czynności niezbędnych osiągnięcia zamierzonego skutku, wykonania usługi. W rozpoznawanej sprawie czynności te określa nie tylko § 1 umowy, ale też § 3 i § 6, które precyzują, jakie czynności zobowiązuje się wykonać powód, aby wynegocjować jak najlepsze warunki dla B. J.. Powód wprost zobowiązał się do rzetelnego działania w tym zakresie (§ 6 pkt 1). Jednak w sytuacji, gdy pomimo dokonania przez przyjmującego zlecenie z należytą starannością (ocenianą zgodnie z art. 355 k.c.) wszystkich leżących po jego stronie czynności (np. podjęcia negocjacji) objęte zleceniem porozumienie nie dojdzie do skutku z innych przyczyn (np. wskutek zakończenia negocjacji niepowodzeniem), brak jest podstaw do przypisania przyjmującemu zlecenie odpowiedzialności. Z istoty zawartej pomiędzy stronami umowy wynika bowiem, że zleceniobiorca nie jest odpowiedzialny za sam brak rezultatu. Staraniom powoda zaś druga strona nie zaprzecza.

Podkreślić należy przy tym, że przecież powód nie podejmował się dokonania w imieniu i na rzecz pozwanej jednostronnej czynności prawnej, które w obrocie prawnym mają znaczenie marginalne, stąd oczywistym jest, że rezultat podejmowanych przez niego działań był zależny również od podmiotu trzeciego, z którym negocjacje były prowadzone. Po drugie, przyjmujący zlecenie jest odpowiedzialny za dołożenie należytej staranności w toku dokonywania zleconej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Chodzi w szczególności o należyłą staranność w zakresie ochrony interesów dającego zlecenie (np. do uzyskania pozytywnego, czy jak najkorzystniejszego wyniku prowadzonego postępowania). Skoro powód dochował należytej staranności, nie jest odpowiedzialny za ostateczny rezultat tej czynności w sferze interesów dającego zlecenie, ponieważ to zleceniodawca, czyli pozwana, ponosi ryzyko niezyskania spodziewanego rezultatu.

Konsekwencją tak ukształtowanego zobowiązania umownego jest, że wynagrodzenie należne jest zleceniobiorcy niezależnie od wyniku negocjacji, o ile zleceniobiorca podjął umówione działania z należytą starannością, czyli w tym wypadku należyłą dbałością o interesy reprezentowanej B. J..

Wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego pomiędzy poszczególnymi zapisami umowy nie ma zatem żadnej sprzeczności. Odpowiadają one naturze zobowiązania łączącego strony niniejszego postępowania. Okoliczność, że pozwana spodziewała się innego wyniku podjętych negocjacji nie zwalnia jej z konieczności zapłaty wynagrodzenia za czynności podjęte przez powoda w celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów tych negocjacji. To właśnie było bowiem zadaniem powoda i z tak rozumianego zlecenia się wywiązał.

Podkreślić należy, że reguły wykładni nakazują uwzględniać cały kontekst umowy i błędem jest ustalanie oświadczeń woli stron tylko na podstawie poszczególnych jej zapisów w oderwaniu od pozostałych. Podzielić należy też stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 czerwca 2015 roku (sygn. I ACa 207/15, publ. LEX nr 1770644), zgodnie z którym art. 65 § 2 k.c. nakazuje kierowanie się przy wykładni treści umowy jej celem. Natomiast nie jest koniecznym, aby był to cel wspólnie i wyraźnie uzgodniony przez strony. Sąd podkreślił bowiem, że wystarczającym jest ustalenie celu zamierzonego przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej z nich. Jednocześnie dopiero wątpliwości interpretacyjne, nie dające się usunąć za pomocą ogólnych reguł wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygane na niekorzyść tej strony, która zredagowała tekst wywołujący wątpliwości, taka sytuacja jednak, jak już wykazano, nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że zasądził od B. J. na rzecz Kancelarii (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwotę 1040 zł (13 spraw

x 80,00 zł) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 listopada 2016 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, uznając, że zawarta pomiędzy stronami umowa nie uzasadniała roszczenia powoda o zwrot kosztów skierowanego do pozwanej monitu w wysokości 20 zł, tym bardziej, że wskazana wysokość nie została w żaden sposób wykazana.

Odsetki za opóźnienie od sumy należnej powodowi tytułem wynagrodzenia z umowy o świadczenie usług Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 481 § 1 k.c. zgodnie z pozwem od dnia 11 listopada 2016 roku do dnia zapłaty, tj. od dnia następnego po dniu wymagalności wynagrodzenia.

Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wobec wyniku postępowania o kosztach tych należało orzec na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668), które weszło w życie z dniem 27 października 2016 roku i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 317 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uwzględniając również wysokość poniesionej opłaty od pozwu (30 zł) oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł).

Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 20 zł, czyli kosztów skierowanego do pozwanej monitu.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej, o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając od pozwanej na rzecz powoda opłatę od apelacji w wysokości 30 zł oraz koszty zastępstwa procesowego, których wysokość w kwocie 165 zł ustalono na podstawie § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.)

w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668) .